Wyd. A
Rok II.
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Cena 5 złotych
Nr 196 (302)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno wtorek 18 lipca 1950

Komunikat z obrad V Plenum KC PZPR

W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR tow. Zenona Nowaka pt. „Zagadnienie kadr w świetle zadań planu 6-letniego".

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwaliło rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. Mariana Naszkowskiego.

Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący KC PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT, wzywając do wytężenia wszystkich sił dla realizacji planu 6-letniego.

Rezolucja V Plenum KC PZPR

Plenum KC PZPR zatwierdza plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu, zawartym w projekcie ustawy o planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

Ponieśmy śmiało we wszystkie zakątki naszego kraju hasła i zadania planu 6-letniego

Przemówienie końcowe przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta wygłoszone w dniu 16. VII. 1950 r. na V Plenum KC PZPR

Dwudniowe obrady V Plenum KC nad planem 6-letnim i przygotowaniem kadr, niezbędnych dla realizacji tego planu — zakończyły długi etap prac przygotowawczych, rozpoczętych jak wiemy — jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym, tzn. przed dwoma laty.

Z obrad obecnego Plenum, plan 6-letni wychodzi już jako plan gotowy, tzn. plan przemyślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

1. przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom państwa;
2. pójść z nim do wszystkich organizacji partyjnych jako z ujętym w zwykłe cyfry, ale pulsującym potężną i rewolucyjną treścią społeczną programem działania;
3. zapoznać z nim cały naród i każdego obywatela, każdego robotnika i chłopa, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem plan i kierunek naszej drogi rozwojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa całą naszą przyszłość.

Myliłby się ten, kto w planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w planie 6-letnim dostrzegał tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamiając sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni — to program nie tylko gospodarczy, lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy.

Plan 6-letni skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu

Plan 6-letni to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka, nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwanym od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót zwalczaliśmy najkategoryczniej i zwalczamy nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjaldemokratyczni, titowscy itp. lokaje usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie plan 6-letni. Jest to program jasny i wyraźny., jak wyraźnym jest język cyfr, w których program ten został ujęty, nakreślony, przetłumaczony.

Na czym polega ten program, co wyraża, o czym mówi?

Mówi on o tym, że ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomiki na bez porównania wyższym poziomie technicznym. Jaki był poziom naszej ekonomiki, naszej gospodarki narodowej w okresie przedwojennym, jakim jest on wznacznej mierze jeszcze dzisiaj, mimo olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu minionych pięciu lat?

Jest to poziom stosunkowo niski, poważnie zacofany zarówno materialnie, jak technicznie w porównaniu z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Jest to jeszcze poziom o niskiej stosunkowo wydajności pracy robotnika przemysłowego i poziom rozdrobnionej, często karłowatej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, która przeważa jeszcze w naszym rolnictwie. Posunęliśmy się już znacznie naprzód ,w porównaniu z tym, co otrzymaliśmy w spuściźnie po ustroju burżuazyjnym Polski przedwrześniowej. Nasza produkcja przemysłowa w chwili obecnej jest dwa i pół razy większa w przeliczeniu na głowę ludności, niż była przed wojną. Tego rodzaju skok w produkcji przemysłowej mogliśmy osiągnąć tylko dzięki poważnemu podniesieniu poziomu naszych sił wytwórczych w ciągu minionego pięciolecia zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie. Ale zrobiliśmy dopiero pierwszy krok w kierunku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki, zrobiliśmy pierwszy poważny krok rozwojowy, który umożliwia nam właśnie dalszy rzeczywisty i szybki marsz naprzód w kierunku osiągnięcia nowego wyższego jeszcze poziomu technicznego, odpowiadającego wymaganiom nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Możemy obecnie osiągnąć to, o czym wyrażał się obrazowo LENIN, stawiając przed partią zadanie stworzenia wielkiego przemysłu maszynowego, a więc:

„Przesiąść się z jednego konia na drugiego, a mianowicie, z konia włościańskiego, chłopskiego, wynędzniałego... — przesiąść się na konia, którego szuka i musi szukać dla siebie proletariat, na konia wielkiego przemysłu maszynowego, elektryfikacji, wołchowstroju itd.".

(Lenin: „Lepiej mniej, lecz lepiej").

Przesiąść się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na nową hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie — dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce. Dopiero bowiem wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu dobrobytu i kultury całego narodu, dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu.

„Socjalizm oznacza — mówił towarzysz STALIN na XVIII zjeździe — organizację dostatniego i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa".

Obecny poziom wydajności pracy polskiego robotnika i chłopa, ograniczony niskim jeszcze stosunkowo poziomem techniki i — dodajmy nawiasem — nie dość jeszcze sprawną organizacją pracy, kulturą pracy i zasobem kwalifikacji — nie zabezpiecza takiego poziomu życia mas pracujących, który by nas zadawalał. Chcemy poziom materialny i kulturalny życia mas pracujących podnieść znacznie wyżej i potrafimy tego dokonać.

Mamy już wszystkie warunki, aby postawić sobie takie zadanie i osiągnąć je w czasie stosunkowo krótkim. Plan 6-letni stawia takie zadanie.

„Socjalizm — mówił tow. STALIN — może być zbudowany jedynie na podstawie bujnego wzrostu sił wytwórczych społeczeństwa, na podstawie obfitości produktów i towarów, na podstawie dobrobytu mas pracujących, na podstawie bujnego rozkwitu kultury...".

Niespotykane w dotychczasowej historii naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych

Istotną treścią naszego planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

W wyniku osiągnięć planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzemysłowionych krajów Europy.

Nie trzeba dowodzić jakie znaczenie w związku z tym posiada plan 6-letni dla siły obronnej Polski, dla jej gospodarczej, politycznej i państwowej niezależności. Uprzemysłowienie kraju w oparciu o socjalistyczne formy ustrojowe i gospodarcze oznacza gruntowne rugowanie wszelkich wpływów kapitalistycznych w różnych dziedzinach naszego życia. Oznacza to równocześnie spotęgowanie wkładu Polski do ogólnych sił obozu pokoju, przeciwstawiających

(ciąg dalszy na str. 2-giej)

Referat pt. **„ZAGADNIENIE KADR W ŚWIETLE ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO"**, wygłoszony przez sekretarza KC PZPR tow. **ZENONA NOWAKA** na V Plenum KC PZPR, podajemy na stronie 3 i 4.

Koreańska armia ludowa pod Taidżonem

O tragicznej sytuacji Amerykanów nad rzeką Kum donoszą zachodni korespondenci

PEKIN. Ogłoszony w Phaenjan komunikat kwatery głównej koreańskiej armii ludowej donosi o **wyzwoleniu miasta powiatowego Kwulsan w północnej części prowincji Czwungczung w odległości 60 km na północny zachód od Taidżonu. Niedobitki wojsk Li Syn Mana oraz oddziały amerykańskie w popłochu uciekły na południe.**

Komunikat podaje, że w czasie walki powietrznej nad Wunsan zestrzelono dwa bombowce amerykańskie.

NOWY JORK. Komunikat sztabu Mac Arthura podaje, że na froncie wschodnim **oddziały północno - koreańskie zbliżyły się do miejscowości Jondżu. Komunikat przyznaje, że 63 batalion amerykański artylerii polowej zmuszony był wycofać się na nowe pozycje.**

Samoloty amerykańskie bombardowały pozycje wojsk północno - koreańskich. **W czasie nalotu na lotnisko Kimpo jeden samolot amerykański został strącony.**

LONDYN. Korespondent Reutera donosi, że **oddziały północno - koreańskie rozszerzyły swe przyczółki mostowe nad rzeką Kum i posuwają się naprzód. Taidżon jest już prawie całkowicie ewakuowany.** Jak podkreśla korespondent, w kołach wojskowych zwraca się uwagę na fakt, że **komunikat sztabu Mac Arthura pomija milczeniem problem północno - koreańskich przyczółków mostowych.**

GENEWA. Korespondent agencji AFP donosi, że **sztab amerykański oraz rząd Li Syn Mana opuściły już Taidżon i przeniosły się do Taegu.** Powołując się na informacje pochodzące od oficerów sztabu Mac Arthura, **korespondent określa sytuację nad rzeką Kum jako „tragiczną dla Amerykanów".**

Na froncie centralnym wojska **północno - koreańskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Kumczon, niezwykle ważnego węzła komunikacyjnego, łączącego port Fusan z Taidżonem.**

Specjalny wysłannik AFP na froncie koreańskim donosi, że **wojska północno - koreańskie znajdują się w odległości kilku kilometrów od Taidżonu. Wojska te „przeskoczyły" w nocy z soboty na niedzielę przez linię obronną lewego skrzydła amerykańskiego wyposażonego w ciężką artylerię.**

Inne oddziały północno - koreańskie, operujące na prawym skrzydle wojsk amerykańskich, oddzieliły żołnierzy amerykańskich od żołnierzy południowo - koreańskich. Na froncie tym dwie dywizje północno - koreańskie posunęły się o 30 km naprzód.

Naftowcy gorliccy wspaniale wykonują zobowiązania długofalowe

Meldunek do dyrekcji w Gorlicach:

Donosimy, że w dniu dzisiejszym wykonaliśmy zobowiązanie długofalowe.

Załoga odwiertu Siary zobowiązała się odwiercić otwór do głęb. 2.000 m na dzień 15 lipca 1950 r. zamiast na dzień 30 września 1950 r. skracając tym samym czas wiercenia o 72 dni. Głębokość 2.000 m osiągnęliśmy dnia 14 lipca o godz. 15-tej.

Ciąg dalszy przemówienia tow. Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej)

się zarówno polityce podbojów i niewoli gospodarczej jak i wojennej agresji imperializmu jego polityce grabieży i wojny. W tym sensie plan 6-letni posiada nie tylko wewnętrzne, lecz i międzynarodowe znaczenie.

Mówił o tym w końcowej części swego referatu, **tow. Minc** jednakże w dyskusji ekonomiczne akcenty rozważań górowały poniekąd nad polityczną treścią zadań planu 6-letniego.

Rozumie się, nie można rozdzielać politycznej treści zadań, zawartych w planie 6-letnim, od jego treści ekonomicznej. Istota bowiem polega na wzajemnym związku, na dialektycznej jedności ekonomiki i polityki w naszym rozwoju ku socjalizmowi.

O tej jedności, o związku zadań ekonomicznych z zadaniami politycznymi nie wolno nam zapominać ani na chwilę w walce o realizację planu 6-letniego.

Najważniejszym zadaniem naszej Partii jest uświadomić masom pracującym, że ich praca to walka o nowe wolne i twórcze życie

Masy pracujące Polski, wprowadzające swym ofiarnym wysiłkiem w życie plan 6-letni, muszą uświadamiać sobie, że ten ich wysiłek jest wyrazem uczestnictwa w walce klasowej, w walce na śmierć i życie między schyłkowymi siłami kapitalizmu i nowymi wciąż rosnącymi siłami, które pobudził do życia proletariat, które natchnął potężną, przeobrażającą i niezwyciężoną idea — socjalizm.

Najważniejszym zadaniem naszej partii jest uświadomić masom pracującym, że ich praca — codzienna, żmudna, wymagająca napięcia sił — to walka klasowa, walka z wyzyskiem i zdziczeniem, z grabieżą i tyranią imperializmu, to walka o nowy, lepszy świat, o nowe, wolne i twórcze życie człowieka. Dopiero wówczas, gdy masy pracujące czuć się będą żołnierzami na froncie walki klasowej, która się toczy z wzrastającą zaciętością, zarówno wewnątrz naszego kraju, jak i na zewnątrz — wykonamy pomyślnie i przekroczymy wielkie i odpowiedzialne zadania planu sześcioletniego. Niebezpiecznym a nawet zabójczym dla tych zadań byłby zarówno ciasny ograniczony praktycyzm, nie umiejący dostrzec poza suchymi cyframi żywych ludzi, jak i odrywanie się od palących, codziennych trosk i procesów produkcyjnych. I jedno i drugie niebezpieczeństwo cechuje dziś, niestety, prace wielu naszych ogniw organizacyjnych — zarówno partyjnych jak zawodowych, administracyjnych i państwowych. Tym się tłumaczy, że nie umiemy wykorzystać w pełni olbrzymich rezerw ludzkich i materiałowych, społecznych i gospodarczych, które są w naszym rozporządzeniu.

O olbrzymich rezerwach sił i środków niewykorzystanych i nie uruchomionych wskutek naszej niezaradności, wskutek wadliwej organizacji pracy, wskutek beztroskiego, lub też biurokratycznego stosunku do postawionych zadań — mówili obszernie towarzysze w dyskusji. Nie podobna wyplenić skutecznie tej zmory bezduszności, beztroski, lub karygodnego wprost stosunku poszczególnych jednostek do zadań zespołu produkcyjnego, do dyscypliny pracy, do własności społecznej — jeśli nie będziemy bezustanku mobilizowali czujności mas, jeśli nie zaktywizujemy do walki o plan produkcyjny zarówno całej klasy robotniczej, jak i każdego poszczególnego jej członka.

Dopóki wśród mas pracujących, dopóki w wielu ważnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego działają zamaskowane agentury wrogich klas — mobilizacja czujności politycznej jest nieodzownym warunkiem paraliżowania podstępnych zakusów wroga. Dopóki wpływy reakcji przenikają do zacofanych elementów ludu pracującego — aktywność polityczna w kierunku przeciwstawiania się tym wpływom nie powinna słabnąć, lecz wzmacniać się. Dopóki istnieje w społeczeństwie gospodarka drobnotowarowa, która rodzi codziennie kapitalizm, dopóki istnieją warstwy uprawiające wyzysk kapitalistyczny, podsycające chciwość kapitalistyczną i gotowość służenia interesom imperializmu — dopóty czujność rewolucyjna i walka klasowa przenikać musi każdy nasz krok, całą naszą pracę. W przeciwnym razie czekają nas porażki, bowiem każde osłabienie naszej czujności i aktywności politycznej automatycznie ośmiela i wzmacnia działania wroga klasowego, pobudza i ożywia dywersyjną i podstępną działalność reakcji.

Dobra praca organizacyjna decyduje o zwycięstwie

Zadania planu 6-letniego wiążą się z olbrzymimi przesunięciami w układzie stosunków społecznych w kraju. Do różnych działów gospodarki przybędzie w ciągu sześciolecia ze wsi i z innych źródeł niewykorzystanych dotąd rezerw ludzkich z górą dwa miliony nowych robotników. Ale musimy pamiętać, że chodzi tu nie tylko oto, aby liczebnie zwiększyć szeregi armii proletariackiej realizującej plany produkcji, ale o to, aby była to armia świadomych, ofiarnych i zdecydowanych do walki o socjalizm bojowników proletariatu, tworzących świadomie, ideowo, a więc z najwyższym poświęceniem i oddaniem nowy, wyższy i lepszy ustrój społeczny. Wciągane więc do pracy produkcyjnej masy młodzieży, kobiet, chłopów pracujących, biedoty wiejskiej i miejskiej, musimy zapalić ogniem wielkiej idei socjalistycznej, zdolnej ożywić twórczym porywem każdego prostego człowieka. Nie potrafimy tego osiągnąć, jeśli nie przebudujemy dotychczasowego stylu naszej pracy organizacyjnej, zbyt często pozostającej daleko w tyle od zadań, które stawia partia. Musimy skończyć z tak częstą jeszcze powierzchownością metod pracy organizacyjnej w wielu naszych ogniwach. Nie można zadawalać się tylko — jak to się na ogół zdarza — przyjmowaniem słusznych uchwał bez dalszej troski o ich dokładne wykonanie, o ich faktyczną realizację.

„Niektórzy sądzą — mówił tow STALIN na XVII zjeździe — że wystarczy opracować słuszną linię partii, podać ją do powszechnej wiadomości, wyłożyć w postaci ogólnych tez i rezolucji, i uchwalić jednogłośnie, aby zwycięstwo przyszło samo przez się, że tak powiem, samorzutnie. Jest to oczywiście niesłuszne. Jest to wielki błąd. Tak mogą sądzić tylko niepoprawni biurokraci i formaliści...".

Tow. Minc mówił w swym referacie o tym, że musimy **„poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej".** Jest to niezwykle ważne i musimy sobie zdać jasno sprawę, co to znaczy w praktyce naszej pracy organizacyjnej. Jeśli plan 6-letni w swych wielkich zadaniach wytwórczych i społecznych odzwierciedla linię polityczną naszej partii, to dociągnięcie poziomu pracy organizacyjnej do tych zadań, polega na tym, aby każdy członek partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale żeby umiał oddziałać na swoje środowisko społeczne, na swych bezpartyjnych współtowarzyszy i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tego zadania na tym odcinku, w którym tkwi, lub które może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować. Towarzysze w dyskusji słusznie wskazywali na to, że aby plan produkcyjny, wyznaczony dla danego zakładu pracy został pomyślnie wykonany, musi być on doprowadzony nie tylko do całej załogi, ale i do każdego oddziału, do każdej grupy wytwórczej, wreszcie do każdego robotnika. Gdy każdy robotnik spośród załogi fabrycznej zna zadania planowe, rozumie je i świadomie uczestniczy w ich wykonaniu, zatroszczy się on o to, aby przeciwstawić się wszelkiemu marnotrawstwu, aby wykorzystać w pełni istniejące rezerwy, aby zabezpieczyć maksymalną wydajność pracy zarówno swojej, jak całej załogi. Całe powodzenie sprawy najczęściej właśnie zależy od takiego stylu pracy organizacyjnej. Wskazywał na to tow. **STALIN na XVII zjeździe partii. Uczył on, że „zwycięstwo nigdy nie przychodzi samo — zazwyczaj trzeba je zdobywać".** Zdobywa się je przez odpowiednią pracę organizacyjną. Oto, co mówił na ten temat tow. **STALIN:**

„...Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych. W przeciwnym razie powstaje ryzyko, że słuszna linia partii i słuszne uchwały mogą być poważnie narażone na szwank. Co więcej: gdy już dana jest słuszna linia polityczna, praca organizacyjna decyduje o wszystkim, również i o losie samej linii politycznej — o jej realizacji albo o jej bankructwie".

A więc dobra praca organizacyjna decyduje o zwycięstwie. Dobra praca organizacyjna polega na uaktywnieniu, na wykorzystaniu wszystkich ogniw organizacyjnych. W pracy organizacyjnej wielu naszych komitetów partyjnych utrwalił się taki styl, że uruchamia się zazwyczaj do działania aktyw, to znaczy przodującą kadrę, nie troszcząc się już o szeregowych członków partii i nie sprawdzając nawet jak ten aktyw realizuje uchwały kierownictwa. Często się zdarza, że aktyw, od którego nie wymaga się sprawozdań, którego działań się nie kontroluje, równie powierzchownie podchodzi do swych zadań, nie dociera głębiej do szeregów partyjnych, nie wyznacza poszczególnym członkom partii określonych zadań, nie aktywizuje ich, nie uczy szeregowych członków partii, jak powinni pracować z bezpartyjnymi. Dlatego też mamy tak wielu członków partii słabo aktywnych lub nawet całkowicie biernych. Dlatego też przy wykonaniu najpoważniejszych nawet zadań wykorzystujemy tylko część naszych sił i wpływów.

Czy posługując się nadal tym stylem pracy potrafimy wykonać pomyślnie wielkie zadania planu 6-letniego? Nie, nie potrafimy wykonać ich zadawalająco. Plan 6-letni znacznie rozszerzył dotychczasowe zadania. Tempo wzrostu produkcji, a więc sumy środków i sił, które musimy uruchomić, aby to tempo zabezpieczyć — są znacznie wyższe niż dotychczas. Mobilizacja wszystkich sił dla tych wysokich zadań produkcyjnych jest konieczna.

Podejmując wielkie, wspaniałe i porywające zadania musimy zmobilizować w walce o wykonanie planu cały lud pracujący miast i wsi

Z drugiej strony nie możemy sobie pozwolić na zmniejszenie tempa, na obniżenie zadań, nie możemy sobie bowiem więcej pozwalać na pozostawanie w tyle, jeśli idzie o poziom techniczny naszego przemysłu, jeśli idzie o poziom naszych sił wytwórczych. Nie wolno nam trwać w zacofaniu, gdy masy pracujące chcą żyć inaczej, lepiej, kulturalniej, niż żyły przedtem. Nie możemy sobie pozwolić na budowanie podstaw socjalizmu w ciągu dziesięcioleci, bo wszelkie ociąganie się dawałoby tylko atuty naszym wrogom klasowym. Wreszcie musimy zabezpieczyć szybkie tempo wzrostu naszych sił wytwórczych i poziomu techniki, ponieważ wymaga tego sytuacja międzynarodowa, wymaga tego troska o naszą niezależność, troska o siłę obronną naszego państwa i troska o wzrost sił obozu pokoju w walce z imperialistyczną zaborczością.

Dlatego też podejmując wielkie, ale wspaniałe i porywające zadania planu 6-letniego, musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi. Masy pracujące z entuzjazmem, z zapałem, z najwyższym oddaniem poprą nasze wysiłki, jeśli uświadomimy im społeczną, rewolucyjną istotę zadań planu 6-letniego.

Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad idee pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce.

Znamy twarde prawa walki klasowej. To też wiemy, że na nasz plan 6-letni wróg odpowie jeszcze wściekłejszą nienawiścią, jeszcze podstępniejszą walką, jeszcze bardziej niż dotychczas perfidną i zatrutą bronią!

Ale siły nasze rosną z każdym dniem. Rozsiewane przez wroga kłamstwa, oszczerstwa, próby żerowania na ciemnocie i fanatyźmie nie zdołają się oprzeć ofensywie prawdy, którą niesie nasza partia, prawdy realizowanej codziennie słowem i czynem, wcielonej milionami wmurowanych cegieł, milionami wydobytych ton węgla, milionami wydrukowanych książek. To też broniąc twardo i nieugięcie pokoju, konsolidować będziemy w obronie pokoju cały naród, podtrzymywać chwiejnych, demaskować dwulicowców, sprawdzać w codziennej praktyce słowne deklaracje pokojowe i patriotyczne.

Za kilka dni święcić będziemy szóstą rocznicę powstania PKWN, Odrodzenia Polski, narodzin Polski Ludowej, która powstała do życia dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR. Ponieśmy w tę rocznicę do mas pracujących hasła planu 6-letniego, uświadomijmy masom zadania planu.

Władza ludowa w ciągu 6 lat od chwili swego powstania dowiodła, że umiała bronić i wcielać w życie hasła wyzwoleńcze PKWN. Nie zawiodła nigdy nadziei ludu pracującego. W ciągu minionego okresu władza ludowa miała do spełnienia zadania wielkie i trudne — wykonała je pomyślnie w oparciu o pracę i ofiarność ludu pracującego. W ciągu minionego okresu masy pracujące zrealizowały zwycięsko i przed terminem śmiały i trudny plan 3-letni. Któż może wątpić w świetle tych doświadczeń, że zrealizujemy również zwycięsko plan 6-letni.

Budujemy szczęśliwy gmach Polski socjalistycznej na niewzruszonych podstawach braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim

Jednakże warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek pracy w Polsce stał się świadomym twórcą planu 6-letniego. Trzeba więc, aby każdy od dziecka szkolnego poczynając znał plan i program budownictwa socjalizmu, aby każdy człowiek pracujący stał się oddanym sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem planu 6-letniego.

Rzućmy okiem wstecz!

Ileż istnień ludzkich, ileż uzdolnień i talentów zdusił i zmarnował przeklęty ustrój kapitalistyczny.

Ileż przysporzył nam cierpień, jak pogrążał w ciemnocie i wypaczał dusze milionów ludzi!

Ileż z najlepszych ludzi, ileż działaczy rewolucyjnych, ileż komunistów polskich oddało życie w nierównej walce z kapitalistyczną przemocą!

Ileż to szlachetnych porywów spalało się w bezpłodnych szamotaniach, a jeszcze częściej w bezsilnych marzeniach i załamaniach pod ciężarem bezwzględnego ucisku i okrucieństw ustroju kapitalistycznego.

Dziś zatwierdzamy plan 6-letni, który tysiąckrotnie przerasta swym rozmachem i twórczym impetem nie śmiałe marzenia o „szklanych domach".

Dziś budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa z wielkim Związkiem Radzieckim.

Wcielając w życie nasz plan 6-letni, budując podwaliny Polski socjalistycznej, wykonujemy testament i urzeczywistniamy marzenia całych pokoleń Polaków — rewolucjonistów, Polaków — bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną — najlepszych synów narodu polskiego, którzy ginęli na stokach cytadeli, na barykadach polskich miast, w zmaganiach z polskim faszyzmem, w walkach z hitlerowskim najeźdźcą, w starciach z faszystowskim podziemiem i imperialistyczną agenturą.

Dziś, zatwierdzając na Plenum KC naszej partii projekt planu 6-letniego, składamy hołd pamięci tych wszystkich, którzy życie swe oddali za Polskę socjalistyczną.

Życzę Wam, towarzysze, pomyślnej pracy nad popularyzacją, nad przeniesieniem w szerokie masy potężnych zadań planu 6-letniego, nad mobilizacją mas pracujących do wykonania planu.

Ponieśmy więc śmiało we wszystkie zakątki naszego kraju hasła i zadania planu 6-letniego. Wezwijmy do szeregów realizujących plan 6-letni, wszystkich bojowników i patriotów, każdego kto miłuje nasz kraj, kto jest wierny sprawie proletariatu, kto rozumie i widzi wyższość naszego ustroju nad zgniłym grabieżczym ustrojem kapitalistycznym.

BUDUJĄC SOCJALIZM W POLSCE, STAJEMY WE WSPÓLNYM SZEREGU Z WIELKIM LEGIONEM BUDOWNICZYCH SOCJALIZMU I BOJOWNIKÓW, O SOCJALIZM, KTÓRY ROŚNIE DZIŚ WE WSZYSTKICH KRAJACH ŚWIATA. NASZYM WODZEM I PRZEWODNIKIEM JEST STALIN, A WIĘC IDEA NASZA, SZEREGI NASZE SĄ NIEZWYCIĘŻONE!

DOCHOWUJĄC WIERNOŚCI IDEOM MARKSA, ENGELSA, LENINA I STALINA, NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZILI SIŁ DLA WYKONANIA PLANU 6-LETNIEGO, NASZEGO WKŁADU DO SPRAWY OBRONY POKOJU I PEŁNEGO ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU!

Na tysiącach wieców w całym kraju masy pracujące

piętnują agresorów amerykańskich w Korei

Pamiętając dobrze czasy straszliwej wojny, podczas której faszyści hitlerowcy bombardowali nasze miasta i wsie, mordowali miliony mężczyzn, kobiet i dzieci, protestujemy jak najostrzej przeciwko zbrodniczym wyczynom naśladowców Hitlera — gangsterów z USA i ich marionetek. Domagamy się od ONZ i apelujemy do wszystkich ludów miłujących pokój o położenie kresu agresji amerykańskiej w Korei.

Tak brzmi uchwała podjęta na masowym zebraniu robotników budowlanych z całego województwa krakowskiego.

Podobnej treści rezolucję jednomyślnie przyjęli **robotnicy i robotnice fabryki papierów w Kluczach** i na innych licznych zebraniach masowych w zakładach pracy woj. krakowskiego.

* * *

Rębacz **Władysław Koronko**, czołowy przodownik pracy kopalni „Prezydent" przemawiając na wiecu górników oświadczył:

„Popieramy walczącą o wolność ludność Korei wzmożoną pracą, która zwiększy siły Polski Ludowej i międzynarodowego frontu pokoju. Deklarujemy jak najaktywniejszą pomoc dla cywilnej ludności Korei, która ucierpiała od nalotów bombowców amerykańskich". Przemówienie przerywano burzliwymi oklaskami i okrzykami: **„Niech żyje i zwycięża bohaterski naród koreański".**

Wielki wiec protestacyjny **w kopalni im. „Józefa Stalina" zgromadził całą załogę.** Górnicy wyrazili całkowitą solidarność ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, Polski i krajów demokracji ludowej, potępiających agresję amerykańską na Koreę.

Bojowe proletariackie pozdrowienie ludowi koreańskiemu i jego przywódcy Kim Ir Senowi przesłali zebrani na wiecu górnicy kopalni im. „Pstrowskiego".

* * *

Zgromadzeni na wielkim wiecu **mieszkańcy Stargardu** wysłali depeszę do Światowej Federacji Związków Zawodowych, w której **przyłączają swój głos do protestów milionów ludzi na świecie przeciw imperialistom amerykańskim.**

Pracująca ludność Pomorza Szczecińskiego przystąpiła do zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar nalotów amerykańskich na Koreę.

M. in. **pracownicy Zarządu Okręgowego TOR zebrali ok. 15 tys. zł, a pracownicy stoczni jachtowej — 4.500 zł.** Ogółem **metalowcy szczecińscy zebrali dotychczas ponad 150 tys. zł. Członkowie zarządu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych zebrali 8.500 złotych, robotnicy PGR Gumkwenice ponad 5 tys. zł. Chemicy zebrali dotychczas 40 tys. zł, służba zdrowia około 10 tys. zł.**

ZAGADNIENIE KADR w ŚWIETLE ZADAŃ PLANU 6-LETNIEGO

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Z. Nowaka, wygłoszone na V Plenum KC PZPR w dniu 16 bm.

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. MINC — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia Planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatych doświadczeń stalinowskich pięciolatek, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy idąc za wskazaniami referatu towarzysza **BIERUTA** na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całości naszych prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w Planie 6-letnim.

Zadania Planu określają, **ile i jakich** kadr nam potrzeba będzie w tym sześcioleciu. Należy więc zastanowić się nad tym, skąd powinniśmy te kadry czerpać oraz omówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec Planu Trzyletniego już 16,5 proc. W końcu zaś Planu 6-letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnie dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6-lecia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-lecia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w układzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturalny.

1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, którego nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu, siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze?

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na nieuprzemysłowione miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączanie do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet.

Po czwarte, poważnym rezerwuarem pozostaje i nadal wieś.

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia zorganizowanego werbunku siły roboczej.

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zasięgu stosować formy i metody planowego zaciągu nowej siły roboczej, jak np. drogą organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych stalinowskich pięciolatek.

Wciągnięcie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych gałęziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją niczym nieusprawiedliwione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również robotnicy i pracownicy uprzednio zatrudnieni w tzw. inicjatywie prywatnej. Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez zlikwidowanie przerostów w administracji, istnieje bowiem szereg branż, w których ilość pracowników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczenia tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsztatów, budowli i t. d. oraz na Związki Zawodowe, a zwłaszcza ich dołowe ogniwa — Rady Zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczenia robotników.

Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Rozpatrzmy z kolei dynamikę wzrostu pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wzrośnie w ciągu 6-lecia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji Planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Ilość ta ma osiągnąć w 1955 r. około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal trzykrotny wzrost tej kategorii kadr.

Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec Planu Trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6-lecia.

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje Plan dla **kadry z wyższym wykształceniem technicznym. Wzrośnie ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie.**

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem Plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znakomitej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach towarzysza **STALINA, że:**

„klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie opanuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki.

2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-lecia blisko 790 tys. wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym.

Jakie zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkolna w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-lecia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprecyzować kierunki nauczania oraz przezwyciężyć poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to np. mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczenia się zawodu.

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i Związki Zawodowe, które dotychczas dorywczo zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację Planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wzmóc pracę wychowawczą wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczę nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikały w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku umożliwienia co najmniej 200.000 pracującym już robotnikom zdobycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Dla odgórnej koordynacji tych poczynań istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całość prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi przede wszystkim zaś ze Związkami Zawodowymi.

Szczególnej wagi nabiera już dziś zagadnienie uprzedniego planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątków nowych, potężnych zakładów przemysłowych, których budowę dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmujemy w ramach Planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że załoga tych zakładów była zawczasu przygotowywana. Poważna część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była wiązana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również uprzednio dobierany spośród kadry pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawczasu przygotowano i dobierano także dla tych zakładów kadry techniczno - inżynierskie.

Musimy twórczo przeszczepić to doświadczenie i u nas. Odbyta niedawno konferencja partyjna na Nowej Hucie wskazuje, że wśród załogi jej budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje pęd do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

3. Średnie ogniwo

Przechodzę z kolei do problemu średniego ogniwa kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób, w tym przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach Planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejrzenie i uzupełnienie nomenklatury zawodów pod kątem zadań nakreślonych przez Plan 6-letni.

Średnie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, którą szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapełnienia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na tę rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przeszkalać ich na majstrów i techników. Doświadczenia Technicum, a zwłaszcza Bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy — przodownicy pracy, racjonalizatorzy, po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych oraz do uporządkowania i rozszerzenia sieci i form ich szkolenia.

W tym celu musimy **PO PIERWSZE:**

kierować znaczne kontyngenty wybijających się w produkcji robotników partyjnych i bezpartyjnych, a w pierwszym rzędzie spośród przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów na techniczne szkoły wieczorowe, stwarzając ich słuchaczom odpowiednie możliwości do nauki. Podstawą zaś dla zorganizowania nowych szkół tego typu winny stać się istniejące normalne szkoły zawodowe II stopnia.

PO DRUGIE:

należy, jeśli chodzi o szkolenie specjalistów, ze średnim wykształceniem, zwłaszcza ekonomistów, planistów, handlowców itp. stosować szerzej niż dotychczas, metody korespondencyjnego nauczania.

PO TRZECIE:

należy planowo i systematycznie kierować na specjalnie organizowane kursy podwyższenia kwalifikacji pracujących już w produkcji majstrów, przede wszystkim spośród wysuniętych robotników.

Parę słów w związku z tym o majstrach. Nasycenie produkcji kadrą majsterską jest dziś wysoce niedostateczne. Dlatego w ramach Planu 6-letniego wysuwa się już w pierwszych latach jego realizacji, paląca konieczność usunięcia tego niedoboru drogą masowego kierowania wykwalifikowanych robotników na zorganizowane w tym celu kursy, dla majstrów, które winny powstać przede wszystkim w głównych ośrodkach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Nasycenie gospodarki narodowej nową techniką, szybkie tempo uprzemysłowienia kraju i przebudowy rolnictwa — stawiają przed kadrami gospodarczymi coraz to nowe i wyższe wymagania. Musimy pchnąć naprzód sprawę przeszkalania pracującej już średniej kadry gospodarczej w kierunku podwyższenia jej kwalifikacji, a w pierwszym rzędzie przyswojenia jej osiągnięć przodującej radzieckiej techniki, nauki i organizacji. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów gospodarczych, NOT i Zw. Zaw.

4. Kadry wyższe

Rozpatrzmy teraz w świetle analizy, dokonanej przez tow. Bieruta na IV Plenum KC zagadnienie kadry specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań Planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez tow. Bieruta: **„Inżynierowie i technicy do produkcji“**, poczyniły już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posunęliśmy się naprzód w ustalaniu faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w całym szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np.: w Ministerstwie Finansów na robocie administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli; w Ministerstwie Górnictwa pracuje 40 inżynierów rolników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów zatrudnionych nie według posiadanej specjalności; będziemy ich kierować przede wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał tow. Bierut — zagadnienie starej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyczerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe włączanie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez nas słusznie rozwiązywane. Naszym wysiłkom zmierzającym do rozwarstwienia tych kadr i wiązania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie należytych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkodnictwa, skąd by ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów. Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdziemy z pomocą poważnie ożywiając pracę NOT-u, Zw. Zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji przyswojenia sobie założeń i zadań Planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, wciągania do czynnego współudziału w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itd.

Skąd będziemy czerpać kadrę dla realizacji tego szerokiego, odpowiedzialnego i trudnego programu?

1 Jednym ze źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwienie w ciągu 6-lecia, co najmniej 3 tys. praktykom, to jest ludziom nie posiadającym wykształcenia wyższego a pracującym na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie uzdolnionym, wysuniętym robotnikom — złożenia egzaminów inżynierskich.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

Ciąg dalszy przemówienia wygłoszonego na V plenum KC PZPR

przez członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Z. Nowaka

(Ciąg dalszy ze str. 3)

2 Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym szkołom inżynierskim. Winny on przede wszystkim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i przodownikom pracy oraz majstrom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak, aby zapewnić przygotowanie w nich 3.000 inżynierów.

Rozszerzyć sieć zaocznego szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np.: planistów, ekonomistów, finansistów, w których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwe braki. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 2.500 specjalistów.

5. Wyższe uczelnie

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb Planu 6-letniego. W okresie 6-lecia uczelnie wyższe muszą wyszkolić drogą normalnych studiów ponad 45.000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 proc. pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania Planu 6-letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 proc. Osiągnięcie takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, którą należy szacować najwyżej na 30—40 proc wymaga, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenie wyższego szkolnictwa radzieckiego, konieczne jest odpowiednie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy katedr.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest nie możliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązkowego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia. Dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów aż do bezwzględnego usuwania z uczelni tych studentów, którzy jedynie z braku dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszta łożone przez Państwo Ludowe — nie składają w obowiązującym terminie egzaminów itd. Należy ześrodkować działalność organizacji partyjnych oraz ZAMP-u na walce o lepsze wyniki nauczania oraz zwolnić młodzież akademicką, na pierwszym i ostatnim roku studiów, od poleceń organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z terenem uczelni.

Istniejący obecnie skład socjalny studentów, z których zaledwie 40% stanowi młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego (na pierwszym roku studiów 53 proc.) — jest niezadawalający. Należy w celu szybszego formowania inteligencji, wywodzącej się z ludu pracującego, a przede wszystkim z klasy robotniczej, postawić sobie, jako zadanie, doprowadzić w ciągu najbliższych lat poprzez planowy dobór na wyższe uczelnie do poważnej zmiany oblicza socjalnego rosnącej armii studentów, tak, aby ilość studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego stanowiła nie mniej, niż 70 proc. ogółu studiujących.

Państwo Ludowe wyasygnuje w planie sześcioletnim znaczne sumy na pomoc dla młodzieży studiującej, w tym 16 mld. złotych na budowę domów akademickich.

Należy jednocześnie podjąć niezbędne kroki, celem zabezpieczenia należytego poziomu nauki. Niejednokrotnie na Plenum Komitetu Centralnego poruszano sprawę kadry wykładowców, w szczególności kadry profesorskiej na wyższych uczelniach.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2.200 wobec ok. 1.800 przed wojną, co stanowi wzrost o około 22 proc. w tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48.000 w 1939 r. do 116.000 obecnie, t. zn. o przeszło 140 proc. Ilość profesorów jest już dziś jawnie niedostateczna. Wystarczy wskazać, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach Planu 6-letniego potrzeb, musimy wydatnie zwiększyć kadry wykładowców na wyższych uczelniach. Jeszcze ostrzej stoi zagadnienie jakości kadr profesorskich, jakimi rozporządzamy w chwili obecnej.

Dotychczasowe niewątpliwe osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przezwyciężenia hołdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej wśród pewnej części profesury i asystentury. Jak wielką by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania starych sił, jak wielką by nie była nasza troska o pozyskanie dla świadomego kształcenia rzeszy nowych specjalistów każdego poszczególnego starego naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem, że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi zadaniami stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku udzielenia kadrze profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki przodującej, nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykuwaniu nowych kadr naukowców i wykładowców. Wydatną w tym rolę przypada Instytutowi Kształcenia Kadr Naukowych przy Komitecie Centralnym. Zapewnimy w szerszym niż dotychczas zakresie kształcenie wybijających się młodych naukowców, w ZSRR i bratnich krajach demokracji ludowej.

Głównym jednak źródłem wykuwania nowej kadry wykładowców winno by rozudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo-chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zachęciły wybijających się studentów do wstępowania na aspiranturę, uwalniając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykuwania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w Planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Podjęcie dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauczania i wychowywania w szkołach i polepszenia składu socjalnego uczniów, pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ przygotowanej do wyższych studiów młodzieży, ale będzie stopniowo przekształcać te szkoły w kuźnie przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadr dla rozwijającego się rolnictwa.

Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadry, która potrafi **po nowemu spojrzeć na swój zawód** a mianowicie:

a) powiązać go z walką klasową mas chłopskich przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej;

b) przyswoić sobie i umiejętnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych;

c) budować mocną więź nauki z praktyką, chwytać i troskliwie rozwijać wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczyć się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującego chłopstwa w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Na jakiej kadrze, w wykonywaniu tych zadań będziemy się opierać.

Z jednej strony na większości dawnych fachowców rolników, którzy uczciwie pracują i już przeszli częściowo przeszkolenie w Polsce Ludowej.

Z drugiej strony — i to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nowe kadry.

Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wymowną odpowiedź daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni fornale przeszkalają się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszczająca już trzeci turnus robotników z przemysłu na stanowiska dyrektorów POM oraz przeszkalającą agronomów dla POM-ów lub też szkoły w Komprachcicach, Radymnie, Lubiążu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorzystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktyków — specjalistów, szkolących masowo kadry dla produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości, itd.

Kadr tych — łącznie z kadrą traktorzystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 30 tys. na obsługę indywidualnych gospodarstw, spółdzielczości produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biedoty — garnie się do tych szkół, których mamy jeszcze zbyt mało i których kierunek nauczania odbiega jeszcze zbyt często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom nauczania i odpowiednio ustalić jego kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przezwyciężyć, jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji Planu Sześcioletniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zacofane, nie zmechanizowane rolnictwo w Polsce przedwrześniowej ich nie potrzebowało i na uczelniach nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczą uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku Plan Sześcioletni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie położyć kres nienormalnej sytuacji, gdy **ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych.** Bez kadry konstruktorów tych maszyn, umiejących je dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad 1/3 wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w Planie Sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześcioleciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w nie mniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy. Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro staną, na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagać w pracy i nauce. Musimy już dziś starannie dobierać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś na POM-y jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Realizacja Planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyśpieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemyślanym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań Planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia licznych kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów lecz także i dla centralnych instancji gospodarczych.

Podejmujemy już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajduje się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przejdzie *specjalne półroczne* lub roczne przeszkolenie, które da im możność objęcia kierowniczego stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

* * *

TOWARZYSZE!

Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań Planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno- techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej Partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw Partii dla łamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmożenia walki ze wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już dziś usiłuje hamować wysuwanie nowych kadr, próbuje przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, poderwać do nich zaufanie, demobilizować je i rozpijać. Musimy przezwyciężać konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałemu i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą potrzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyśpieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego specożerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a wszczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego zaszczytnego zadania i zniechęcając doń starych, uczciwych specjalistów.

Musimy energiczniej niż dotychczas łamać zadawnione w pewnych środowiskach przesądy przeciw wciąganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałemu ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzeniać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać i przygotowywać kadry spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać, podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokratyzmem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej Partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr zdolnych pchnąć naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce wymaga również bezlitosnej walki z biurokratycznymi rogatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr: wymaga m. in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zrupieciałych przepisów, np. prawa górniczego, pragmatyki służbowej w kolejnictwie itd.

W walce o nowe kadry Partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykarczowanie gomułkowszczyzny, która w przeszłości wypaczała słuszną w zasadzie politykę Partii w dziedzinie kadr i stała na przeszkodzie planowemu, masowemu i śmiałemu wysuwaniu nowych kadr spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Zagadnienie formowania armii specjalistów nie sprowadza się jedynie do ilości, tj. liczebności poszczególnych jej formacji i ustalenia prawidłowych proporcji między nimi. Rzeczą szczególnie doniosłą jest sprawa jakości tj. sprawa przygotowania kadr, które łączyłyby niezbędne kwalifikacje techniczne i zawodowe z szerokim widnokręgiem społeczno-politycznym, kadr które umiałyby organizować twórczą inicjatywę i aktywność wielomilionowych mas pracujących w walce o realizację Planu 6-letniego.

Dlatego szkolenie i przeszkalanie nowych kadr winno odbywać się na gruncie wszechstronnego przyswajania olbrzymich zdobyczy przodującej radzieckiej nauki, techniki i organizacji, na gruncie rozwoju własnej ojczystej nauki i techniki i jej ścisłego związania z gospodarką narodową. Dlatego musimy już dziś krzewić i upowszechniać wiedzę techniczną wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC podniósł kluczową rolę kadr partyjnych w rozwiązywaniu całokształtu zagadnienia kadr. Towarzysz Bierut wskazał na rosnące obowiązki, jakie ciążą na wszystkich organizacjach partyjnych, szczególnie w zakresie wychowania kadr, w każdej dziedzinie życia naszego kraju. Wytyczną są dla nas słowa Wielkiego Stalina:

„Wychowanie i formowanie nowych kadr odbywa się u nas według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności. — Jest to rzecz niezbędna i celowa... ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest to marksistowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu".

Dlatego nie zrealizujemy zakrojonego na tak szeroką miarę programu przygotowania i wychowania pełnowartościowych kadr jeśli nie będziemy stale pamiętać o tych słowach Wielkiego Stalina, jeśli nie będziemy planowo i uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu i rozszerzaniem zasięgu szkolenia marksistowsko- leninowskiego we wszystkich środowiskach i ośrodkach, w których wykuwamy nasze kadry.

Wstąpiliśmy w decydujący etap rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, w okres zaostrzającej się walki rosnących szybko w siłę elementów socjalistycznych ze stawiającymi zaciekły opór lecz ustawicznie słabnącymi elementami kapitalistycznymi. Nasza Partia twardo przeprowadza stalinowską politykę budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi. Nasza partia rozwiązuje skutecznie najważniejsze problemy tej polityki: problem uprzemysłowienia, problem przebudowy wsi, problem kadr zaś wymaga dopiero realizowania w duchu wskazań IV Plenum, w duchu zadań Planu 6-letniego. A PROBLEM KADR — uczy towarzysz Stalin — JEST DZIŚ, W WARUNKACH TECHNICZNEJ REKONSTRUKCJI PRZEMYSŁU, DECYDUJĄCYM PROBLEMEM BUDOWNICTWA SOCJALISTYCZNEGO".

PARTIA MUSI UMIEĆ I BĘDZIE UMIAŁA SŁUSZNĄ POLITYKĘ BUDOWNICTWA PODSTAW SOCJALIZMU ORGANIZACYJNIE ZABEZPIECZYĆ I UTRWALIĆ PRZEZ PLANOWE, MASOWE I ŚMIAŁE FORMOWANIE NOWYCH KADR, SWOICH PROLETARIACKICH KADR, KTÓRE ZDOLNE BĘDĄ WSPANIAŁE CYFRY PLANU 6-LETNIEGO PRZEKUWAĆ W CZYN

Kolejarze rzeszowscy założyli Klub Racjonalizatorów

Onegdaj otwarty został Klub Racjonalizatorów przy kole ZZK w Rzeszowie. Uroczystość otwarcia klubu, która składała się z 2-ch części oficjalnej i artystycznej, zagaił inż. Augustyn.

Na ten doniosły dla PKP Rzeszów moment zaproszeni zostali przedstawicieli Partii, ORZZ, racjonalizatorzy i przodownicy z WSK oraz ze Zw. Z. Transportowców.

Obszerny referat o współzawodnictwie i racjonalizatorstwie na PKP wygłosił tow. Jachimowicz. W części artystycznej wystąpiła Lidia Graziado, która przy akompaniamencie tow. Skoczyckiego odśniewała szereg radzieckich pieśni.

Otwarcia klubu dokonał prezes koła ZZK tow. Treutz, który życzył przewodniczącemu Klubu owocnej pracy dla dobra polskiego kolejnictwa. Następnie głos zabrał delegat z WSK tow. Szmaja referent usprawnień i wynalazków, który podzielił się z zebranymi swymi osiągnięciami i praca, życząc w tej dziedzinie pomyślnego rozwoju nowozorganizowanemu Klubowi.

Klub racjonalizatorów został bogato wyposażony przez Okręgowy Komitet Współzawodnictwa w sprzęt i meble. Racjonalizatorzy otrzymali również radio z adapterem i megafonem.

M. BARAN
Koresp. N. Rz.

Z obrad plenum ZZ Pracowników Spółdzielczych

Szkolenie nowych, klasowo zdrowych kadr dla spółdzielczości naczelnym zadaniem ZZ Prac. Spółdzielczych

W sali ORZZ w Rzeszowie odbyło się rozszerzone Plenum Zarządu Okr. Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, na którym omówiono osiągnięcia i braki Związku na odcinku szkolenia związkowych kadr spółdzielczych oraz dano wytyczne pracy na najbliższy okres. W obradach wzięli udział **delegaci oddziałów powiatowych, przedstawiciele Partii, ORZZ oraz delegat Zarządu Głównego przewodniczący tow. Józef Piłat.**

Otwierając zebranie tow. Dronka stwierdził, że obrady dzisiejsze odbywają się w chwili, gdy toczy się zacięta walka sił postępowych w świecie o utrzymanie pokoju oraz walka o przebudowę struktury gospodarczej naszego kraju.

Następnie zabrał głos **tow. Piłat,** który, w oparciu o referat tow. Bolesława Bieruta z IV Plenum KC PZPR omówił sprawę kadr i ich szkolenia.

Rozszerzyć szkolenie aktywu związkowego

Narada jasno wykazała, że Związki Zawodowe pracowników spółdzielczych do tej pory mało interesowały się sprawą szkolenia kadr. **Jeszcze nie we wszystkich oddziałach na powiatach utworzono komisje szkoleniowe,** których zadaniem jest dobór i szkolenie aktywu robotniczego. — Stan ten tłumaczy się brakiem poniekąd odpowiednich wykładowców oraz słabą pracą zarządów powiatowych, stojących raczej na niskim poziomie ideologicznym. Ujemną stroną pracy Związku jest i to, że **nie poświęcono większej uwagi akcji wyborczej do zarządów kół związkowych.**

Odbyta narada wniosła wiele cennych rad i wniosków a ujawnione błędy staną się bodźcem do poprawy sytuacji na odcinku szkoleniowym. Pamiętając o dotychczasowych błędach i niedociągnięciach — powiedziała sekretarz ZO tow. Kalembowa — dołożymy wszelkich starań ze swej strony, **aby na obecnym etapie pracy objąć szkoleniem związkowym wszystkich naszych członków.**

Więcej kobiet w zarządach związkowych

Zbyt mało miejsca na naradzie poświęcono sprawie szkolenia i wysuwania na stanowiska kierownicze kobiet.

O tym, że kobiety należy szkolić i wciągać je do aktywnej pracy związkowej, mówił tylko tow. Wołoszynowski z Lubaczowa.

Jeszcze słaby jest udział kobiet we współzawodnictwie pracy. Np. na 4 tysiące członkiń Związku, zaledwie 254 kobiet podpisało i bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Kadry kobiece i opieka nad nimi ze strony Związku stanowi ważny problem, jaki stoi przed ZO do rozwiązania.

Świetlica — ośrodkiem wychowania socjalistycznego

Zadania tego nie spełniały dotychczas nasze świetlice związkowe — mówił na naradzie referent do spraw kulturalno - oświatowych.

Na odcinku pracy kulturalno - oświatowej nie możemy ograniczać się tak jak to dotychczas było, tylko do treści widowiskowo - rozrywkowej.

Świetlica musi stać się ośrodkiem wychowania socjalistycznego, miejscem narad wytwórczych, miejscem tworzenia nowych kadr, które budować będą socjalizm w Polsce.

Musimy wzmóc pracę polityczną i organizacyjną wśród członków i wciągnąć ich do wielkiej twórczej pracy, którą podjęła i prowadzi klasa robotnicza. Tematyka poczynań rozrywkowych jak i całość działań kulturalno - oświatowych winna być dostatecznie nasycona treścią wychowania socjalistycznego.

Związki Zawodowe winny mobilizować swe szeregi do szkolenia

W dyskusji, która trwała przez kilka godzin, **zabierało głos około 20 mówców,** poruszając aktualne sprawy związkowe.

M. in. tow. Szozda z Przemyśla podkreślił zbyt słabą jeszcze pracę Związku w szkoleniu, spowodowaną brakiem zrozumienia u członków i ich niskim poziomem politycznym.

Tow. Marcinkowski z Sanoka mówił, że administracja niekiedy odnosi się negatywnie do pracy związkowej i zamiast spodziewanej pomocy, stwarza utrudnienia. Brak współpracy ujemnie odbija się na całokształcie naszej pracy związkowej.

Dyskusję podsumował przew. Zarządu Głównego tow. Piłat, który stwierdził, że niedociągnięcia wynikłe w szkoleniu są przyczyną braku współpracy Związku z komórkami oddolnymi i powiązania się z masami pracującymi.

Na zakończenie obrad delegaci podjęli szereg uchwał mających na celu poprawę dotychczasowego stylu pracy odziałów związkowych. (Oż).

LIPIEC
18
Wtorek

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Gwiazdą, ul. Gen. Świerczewskiego 14.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 08.

RADIO

7.20 Sławni śpiewacy i pieśniarze — płyty (Kr.), 12.30 Audycja dla wsi, 12.45 „Na swojką nutę", 18.00 Głos mają kobiety, 18.20 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 22.20 Gra orkiestra taneczna P. R. pod dyrekcją J. Gerta.

Na pomoc dla ofiar bestialskich bombardowań

Społeczeństwo woj. rzeszowskiego spontanicznie deklaruje swą pomoc dla ofiar bestialskich bombardowań w Korei. M. in. grono nauczycielskie Państw. Gimnazjum Rolniczego w Wysokiej złożyło kwotę 7.600 zł, wzywając do podobnej akcji wszystkie grona nauczycielskie ze szkół rolniczych na terenie naszego województwa.

Równocześnie uczestnicy kursu dla nauczycieli niekwalifikowanych przy Państw. Liceum Pedagogicznym w Rzeszowie zebrali 7.700 zł. Wzywają oni uczestników innych kursów nauczycielskich do podjęcia zbiórki.

Kobiety realizują swe zobowiązania

Podobnie jak z innych powiatów tak i z mieleckiego napływają wiadomości o realizowaniu Czynu Lipcowego przez kobiety zrzeszone w Lidze Kobiet. Członkinie koła LK przy WSK przepracowały już przy żniwach roboczo-godzin wartości 13 tys. zł.

Członkinie i pracownice Robotniczej Spółdzielni Pracy **„Wytrwałość" w Sanoku przygotowują 800 sztuk ręczników ponad plan** dla przemysłu naftowego, oraz reżyserują bogatą akademię, z którą udadzą się do pobliskiej spółdzielni produkcyjnej.

Członkinie LK przy Prezydium Pow. Rady Narodowej Sanok w liczbie 23 przepracowały po 8 godzin przy robotach drogowych na trasie wiodącej do Falejówki.

Kobiety zrzeszone w kole LK przy szpitalu powszechnym wzięły już dwukrotnie udział w wyjeździe ekip lekarskich na wsie produkcyjne.

Wśród zobowiązań wielu kół, masowy werbunek nowych członkiń w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej figuruje na pierwszym miejscu.

Porządkowanie cen skupu mleka
i wzrost sieci zlewu
drogą do poprawy zaopatrzenia

W dwu zasadniczych kierunkach idą obecne wysiłki spółdzielczości mleczarsko - jajczarskiej, walczącej o wykonanie i przekroczenie znacznie zwiększonego w b. r. planu skupu mleka i zaopatrzenia ludności miejskiej w ten podstawowy artykuł. Z jednej strony, dla zbliżenia chłopa producenta do punktów skupu — systematycznie zwiększa się sieć gromadzkich zlewni mleka. Z drugiej strony porządkuje się obecnie dziedzinę cen płaconych rolnikowi dla podniesienia opłacalności hodowli bydła.

Dzięki powstawaniu nowych zlewni, które istnieją już w przeszło jednej trzeciej części wszystkich gromad wiejskich, rolnik przestaje być związany z częstokroć odległą mleczarnią i ma znacznie ułatwiony zbyt mleka. Gromady w wielu wypadkach we własnym zakresie rozwiązują zagadnienie transportu mleka ze zlewni do zakładów mleczarskich — w ten sposób, że poszczególni chłopi kolejno odwożą mleko własnymi furmankami.

Regulacja cen płaconych producentowi ma przede wszystkim na celu uniezależnienie wysokości tych cen od charakteru zakładu mleczarskiego, do którego rolnik dostarcza mleko. Dotychczasowy stan powoduje wiele nieporozumień na tym tle, gdyż ceny skupu mleka są różne w zależności od rodzajów produkcji (np. inne w mleczarniach dających mleko konsumcyjne, inne w zakładach produkujących masło, sery itp.). Ponadto różne są ceny w okręgach produkcyjnych mleka i w okręgach deficytowych, konsumcyjnych. W rezultacie zdarza się niejednokrotnie, że chłopi dostarczający mleko do dwu sąsiednich mleczarń otrzymują różne ceny.

Już w ciągu b. m. wprowadzane będą ceny korzystniejsze dla producenta, przy czym stopniowo likwidowane będzie zróżnicowanie cen według stref i okręgów. Dąży się do tego, by w całym kraju obowiązywały tylko dwie ceny: jedna dla strefy podmiejskiej i druga dla pozostałych okręgów. Cena skupu mleka w strefie podmiejskiej będzie skalkulowana w ten sposób, by jak najbardziej ograniczyć handel mlekiem uprawiany przez tzw. bańczarzy, którzy nie dają najmniejszej gwarancji przestrzegania warunków sanitarnych.

Chłopi z gromady Cmolas realizują Czyn Lipcowy

Chcąc godnie uczcić zbliżającą się rocznicę odrodzenia, chłopi z gromady Cmolas postanowili wyprodukować 50 tys. sztuk cegły na budowę nowej szkoły w gromadzie.

Już w dniu 13 b. m., mimo żniw, wyrobiono 25 tys. sztuk cegły.

Realizacja czynu odbywa się w atmosferze ogromnego zapału: pracują partyjni i bezpartyjni, młodzież zrzeszona i niezrzeszona współzawodnicząc między sobą o jak najlepsze wyniki.

Trybuna Czytelników

„Zrobi się" — a jednak nic się nie robi

Zarząd Gminnej Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej w Zagórzu nie uważa za wskazane otoczyć odpowiednią opieką sklepu Gminnej Spółdzielni w gromadzie Łukowe świadczy o tem chociażby fakt, że pomimo możliwości poprawienia warunków tak higienicznych jak i lokalowych tej placówki, nic w tym kierunku nie zrobiono.

W sklepie wymienionej spółdzielni poszczególne rodzaje towarów znajdują się obok siebie i tak mąka obok artykułów tekstylnych czy żelaznych. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa pomieszczenia chleba, który dosłownie leży na podłodze. Nic też dziwnego, że wchodzący do sklepu klienci ocierają się o niego butami lub też bosymi nogami.

Lokal sklepu posiada wymiary 5 metrów na 4, jest to o tyle ciekawe, że w budynku tym znajdują się dwie wolne ubikacje o znacznie większych rozmiarach, które jednak są nie wykorzystane.

Sklepowy ob. Stanisław Walko na zadane pytanie w sprawie odpowiedniego pomieszczenia towarów i zaprowadzenia czystości w sklepie — oświadczył, że w sprawie tej już kilkakrotnie zwracał się do Zarządu Gminnej Spółdzielni w Zagórzu, gdzie zawsze otrzymywał odpowiedź: „zrobi się". Także przewodniczący Komitetu Członkowskiego tow. Piotr Łuczkanin stwierdza, że sprawę tę poruszał już kilkakrotnie, lecz jak dotychczas bez wyników.

Mimo zapewnień Zarządu w Zagórzu, że „zrobi się", chcielibyśmy wiedzieć jakie kroki celem poprawienia warunków tej placówki podejmie Gminna Spółdzielnia Związku Samopomocy Chłopskiej w Zagórzu.

(O. T.)

Pracownicy Sp-ni Szewskiej w Przemyślu nie otrzymali jeszcze uposażenia za miesiąc czerwiec

Powstała w styczniu br. Spółdzielnia Szewsko-Cholewkarska w Przemyślu, która liczy 33 pracowników, znajduje się obecnie w stadium rozwoju. Liczne narzekania miejscowych pracowników, które ostatnio daje się słyszeć w związku z postępowaniem kierownika wymienionej spółdzielni ob. Chana nie przyczyniają się do osiągnięć tej placówki, a stan obecny powoduje rozgoryczenie wśród pracowników. W sprawie tej pisze do nas ob. M. Z.:

Kierownik Spółdzielni ob. Chan nie interesuje się sprawą wypłaty uposażeń, które wypłacane są od przypadku do przypadku. N. p. uposażenia za miesiąc maj wypłacone zostały dopiero 15 czerwca, a od pracowników zażądano podpisów listy płacy już 8 czerwca. Zasiłek rodzinny za miesiąc maj, który powinien być zapłacony 6 czerwca, wypłacono dopiero 26 czerwca, a za m-c czerwiec pracownicy miejscowi nie otrzymali jeszcze uposażenia, ani zasiłku rodzinnego.

Sytuacja ta jest dowodem, że kierownictwo Spółdzielni Szewsko-Cholewkarskiej w Przemyślu nie troszczy się o życiowe sprawy swych pracowników. W sprawie tej domagamy się wyczerpujących wyjaśnień ze strony Zarządu Spółdzielni.

Trybuna działa

W odpowiedzi na naszą notatkę p. t. „US powinna wiedzieć, że mamy już 1950 rok", dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Rzeszowie komunikuje nam, że w wyniku mechanicznego odpisania adresu figurującego na karcie z 1940 roku przez nowo przyjętego pracownika, do miejscowości Przemyśl dodano dopisek „niem", nie zdając sobie sprawy o jego znaczeniu.

Ubezpieczalnia Społeczna w dalszym ciągu swego pisma stwierdza że fakt ten świadczy o niskim uświadomieniu i kwalifikacjach zatrudnionych w US pracowników.

P.S. Oświadczenie to jest dowodem, że Ubezpieczalnia Społeczna w Rzeszowie powinna zwrócić szczególną uwagę na szkolenie tak ideologiczne jak i zawodowe, które bezwzględnie przyczyniłyby się do podniesienia kwalifikacji zatrudnionych pracowników.

* * *

W związku z notatką pt. „Warunki w jakich znaleźli się praktykanci — uczniowie Liceum Mechanicznego w Ropczycach" muszą ulec natychmiastowej zmianie", otrzymaliśmy wyjaśnienie z Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Rzeszowie.

Na skutek zamieszczonej notatki z 12. VII, została przeprowadzona inspekcja w Ropczycach w wyniku której Dyr. Okr. Szkolenia Zawodowego komunikuje: Nieodpowiednie pomieszczenie praktykantów miało przejściowe miejsce w ciągu 5 dni i wynikło nie z niedbalstwa, lecz z trudności w zaopatrzeniu internatu, który w tym czasie został oddany do dyspozycji dla obozu społecznego młodzieży żeńskiej.

W myśl przepisów wydanych z Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, młodzież odbywająca praktyki na własnych warsztatach nie otrzymuje żadnego uposażenia. Z tych to właśnie powodów utrzymanie uczniów w okresie praktyki jest płatne, ponieważ na cel ten dyrekcja szkoły nie otrzymała żadnych kredytów.

Pozdrawiamy sportowców ZSRR w dniu ich wielkiego święta

Wanin bije rekord ZSRR
w biegu maratońskim

Bieg maratoński o mistrzostwo ZSRR zgromadził na starcie, na stadione Dynamo w Moskwie, 117 czołowych zawodników. Pierwsze miejsce zajął czołowy długodystansowiec radziecki, zasłużony mistrz sportu, Wanin w rekordowym czasie 2:29:09,4 godz. Wynik Wanina jest lepszy od, należącego do niego, rekordu ZSRR o 2:45,6 min oraz od rekordu olimpijskiego o 9,8 sek.

Drugie miejsce zajął zeszłoroczny zwycięzca maratonu Gorodienko w czasie 2:29:20,8 godz, trzecie — Moskaczenkow 2:31:26. Obaj oni uzyskali również wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu ZSRR 2:31:55,0 godz.).

Wyróżnienie szachistów radzieckich

Kongres Międzynarodowego Związku Szachowego, obradujący w Kopenhadze, nadał tytuły „międzynarodowego mistrza" 76 czołowym szachistom świata za wyniki osiągnięte w ciągu ostatnich 25 lat na turniejach międzynarodowych. Wśród wyróżnionych znajduje się 19 szachistów radzieckich. Między nimi Ałatorcew — kierownik ekipy radzieckiej, która bierze obecnie udział w międzynarodowym turnieju w Szczawnie Zdroju.

Pozostali wyróżnieni szachiści radzieccy to: Aronin, Kanu, Werliński, Duz—Chotimirski, Konstantynopolski, Judowicz, Romanowski, Weresow, Tolusz, Panow, Czechower, Lisicin, Makogonow, Kasparian, Lubinin, Mikenas, Wienarokow i Gogliдze.

SPORT

Osiągnięcia i zamierzenia sportu radzieckiego

W dniu dzisiejszym sportZwiązku Radzieckiego obchodzi swoje doroczne wielkie święto, które jest przeglądem dotychczasowych osiągnięć na polu kultury fizycznej, oraz wytyczeniem nowych planów na przyszłość.

W ciągu ostatnich pięciu lat Związek Radziecki osiągnął, na wszystkich polach wspaniałe wyniki swej pracy. Opublikowane przez Centralny Urząd Statystyczny osiągnięcia w zakresie gospodarczym za pierwszy kwartał 1950 roku daje świadectwo dalszego świetnego rozwoju i rozkwitu gospodarki i kultury w krainie socjalizmu, ze stałym podnoszeniem poziomu życia mas pracujących Związku Radzieckiego.

W obwieszczeniach Centralnego Urzędu Statystycznego poczytne miejsce zajmują osiągnięcia ZSRR na polu kulturalnym, w zakresie podnoszenia stanu zdrowia mas pracujących oraz w dziedzinie kultury fizycznej.

Wychowanie fizyczne w Kraju Rad stało się jednym z ważniejszych elementów budowy komunizmu, podnoszenia zdrowotności i przygotowywania radzieckiego narodu do pracy i poświęceń dla socjalistycznej Ojczyzny. Według wskazań Partii i towarzysza **STALINA** wychowanie fizyczne weszło na tory masowości. Kultura fizyczna i sport weszły głęboko w masy.

Tylko w ostatnim roku zarejestrowano około 20 tys nowych organizacji sportowych, a liczba sportowców w pierwszym kwartale 1950 roku wzrosła w stosunku do pierwszego kwartału ubiegłego roku o 43 procent, a blisko dwa razy przewyższyła liczbę z 1940 roku.

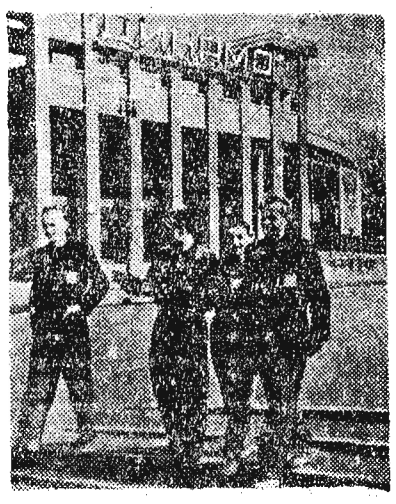

W ubiegłym roku zawodnicy wszystkich gałęzi 388 razy przewyższyli i ustanawiali nowe rekordy ZSRR a w 32 wypadkach ustanowili rekordy świata. Najlepsi z tych uzyskali tytuły mistrzów świata i Europy w łyżwiarstwie, koszykówce, szachach i lekkoatletyce.

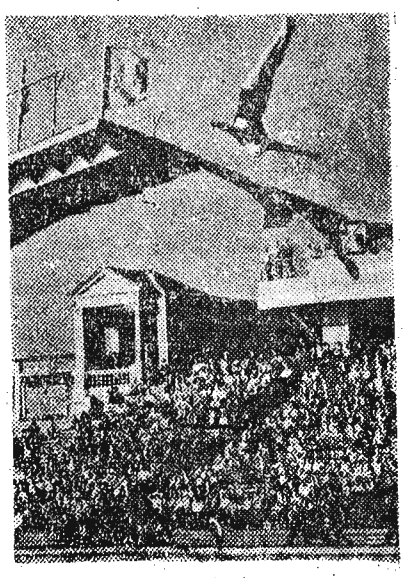

Radzieccy sportowcy wierni synowie Ojczyzny pracują równocześnie zawodowo przy warsztatach, w biurze i na polach wielkiego kraju, uczą się w szkołach, a wszystkie swoje siły poświęcają dziełu budowy komunizmu.

Tak w pracy zawodowej jak i w sporcie pochwalić się mogą dużymi osiągnięciami.

Ogromne i nader ważne zadania stoją przed wszystkimi organizacjami sportowymi. Rok 1950 ma stać się rokiem dalszego masowego rozwoju wychowania fizycznego, rokiem nowych rekordów sportowych. Sport radziecki opierając się na masowości dąży stale do poprawiania wyników nie tylko krajowych, ale i światowych.

Komitet do spraw kultury fizycznej i sportu przy Radzie Ministrów ZSRR nakreślił szeroki plan rozwoju wychowania fizycznego na rok 1950, w którym na czoło wybija się przygotowanie nowych tysięcy zdobywających odznakę GTO i BGTO, a także sportowców pierwszej, drugiej, trzeciej i młodzieżowej kategorii.

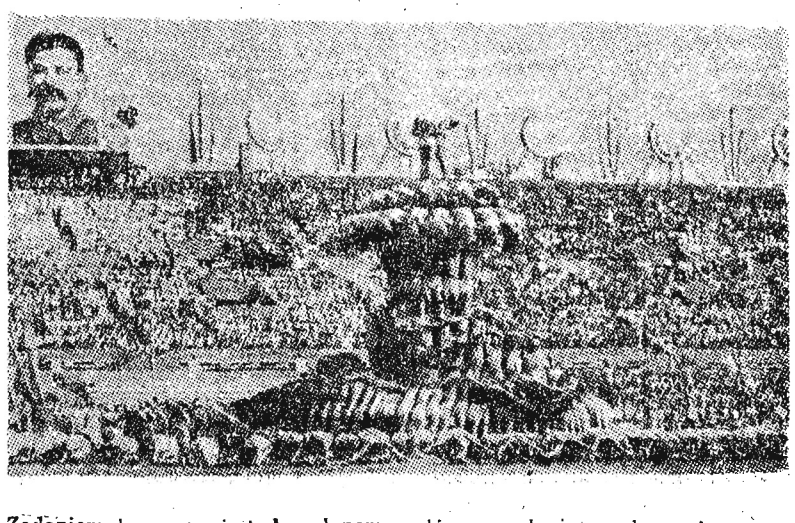

Zadaniem komitetu jest, by planem powyższym objąć wszystkie republiki, każdy okręg, każdą organizację sportową, czuwając równocześnie nad sposobem wykonania zamierzeń.

Główną uwagę poświęca się w Związku Radzieckim takim gałęziom wychowania fizycznego, jak: **lekkiej atletyce, gimnastyce, pływaniu, piłce nożnej, piłce siatkowej, koszykowej, turystyce, alpinistyce, sportom wodnym i motorowym.**

Zwraca się również szczególną uwagę na ustalony przez naczelne władze sportowe kalendarzyk imprez, w którym wiele miejsca i czasu poświęcono, nie tylko imprezom masowym, ale i na wysokim poziomie stojącym zawodom wyczynowym. Ten plan obowiązuje wszystkie związki sportowe, w jego ramach czuwa się przede wszystkim nad wychowywaniem młodego narybku i wyszukiwaniem coraz to nowych talentów wśród młodzieży. Jednym z najważniejszych zadań sportu radzieckiego jest dążenie do organizacyjnego scalania wszystkich organizacji sportowych tak w mieście jak i przede wszystkim na wsi.

Wyniki i należyte rezultaty obecnego letniego sezonu zależą od rzetelnej pracy poszczególnych związków sportowych i organizacji, które powinny na każdym kroku usuwać wszelkie istniejące jeszcze niedociągnięcia, podchodząc do powyższego zagadnienia ze strony krytyki i samokrytyki.

Opierając się na znamiennej uchwale CK WKP(b) z 27 grudnia 1948 roku w sprawie kultury fizycznej i sportu, dążą zrzeszenia sportowe wraz z organizacją młodzieżową „Komsomołu" do dalszego umasowienia wychowania fizycznego, dążą do tego, by sport Związku Radzieckiego podnieść na jeszcze większy poziom.

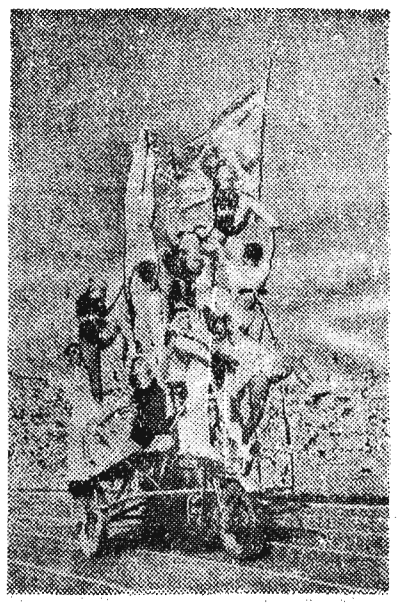

Związek Radziecki stawia sobie za główne zadanie wychowanie zdrowego i silnego pokolenia, nie szczędząc na ten cel niczego, zmierzając do wszechstronnego, zharmonizowanego rozwoju radzieckiego człowieka.

Dąży do tego Bolszewicka Partia. Rząd ZSRR, interesuje się tym przede wszystkim towarzysz **STALIN.**

Doceniają to radzieccy sportowcy, którzy w wdzięczności za to postanowili w roku 1950 osiągnąć jeszcze wyższe i lepsze rezultaty we wszystkich dziedzinach sportu Związku Radzieckiego.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX—13769

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob Sp Wyd „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1075 Dział Gosp., Dz Koresp. Rob Chłop. 1603 Sekretariat 1554 Dział partyjny Dz Kult 1398. Dział Depeszowy (Redakcja nocna) 10-17, Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw Przeds. Kolportażowe „Ruch" 1880 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12—13, Sekretarz Odpowiedzialny 11—12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE" — Oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1, tel. 350.
S-I-12705 Druk. PKrZG Oddział Rzeszów.